

Współczesne reinterpretacje *Weltliteratur*. World Literature w poszukiwaniu teorii systemowo(-)światowej¹

Termin *Weltliteratur*, mający swoje korzenie w koncepcji Johanna Wolfganga Goethego, jak chyba żaden inny w badaniach porównawczych doczekał się niezliczonych interpretacji. Historycznie zakres pojęcia zmieniał się, będąc niejako barometrem i wskaźnikiem zmian zachodzących w łonie dyscypliny. Był także znakiem rozpoznawczym zajmujących się komparatystyką badaczy, którzy szukali sposobów na realizację prawdziwie planetarnej literatury i literaturoznawstwa.

Celem tego artykułu jest pokazanie, że myślenie o badaniach porównawczych w kategoriach systemowo(-)światowych jest nowatorskie, odmienne od dotychczas wykorzystywanych w literaturoznawstwie, nieobecne w pracach nie tylko polskich komparatystów², lecz także nieczęsto pojawiające się w propozycjach światowych badań porównawczych. Dodatkowo podkreślono, że koncepcje komparatystyczne odwołujące się do kategorii systemowo(-)światowych często *de facto* podążają drogą odmienną od założeń tych teorii, przywołując, gdy jest to wygodne, jedynie modną metaforykę bez całego zaplecza teoretycznego i analityczno-interpretacyjnego kryjącego się za nimi. Rację ma przy tym Haun Saussy, gdy mówi:

„najczęściej spotykana rzekomo postkanoniczna praktyka wygląda jak wersja stosowana teorii systemu-świata w wersji Wallersteinowskiej, opowieść o tym, jak pierwszy europejski kapitalizm, a teraz i literatura porównawcza włączyły resztę świata, siłą lub uwodzeniem [*seduction*], do jej »nowoczesności«³.

¹ Chciałbym w tym miejscu podziękować znajomym i dyskutantom ze spotkań, seminariów i konferencji, na których miałem możliwość prezentowania poniższych tez. Chodzi tutaj nade wszystko o uczestników panelu zatytułowanego *Transdisciplinary Perspectives in Literary Studies*, zorganizowanego w ramach XIX Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Literatury Porównawczej w Seulu w Republice Korei w 2010 roku (wyjazd możliwy był dzięki stypendium konferencyjnemu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej) oraz seminarium *European and Asian Exchange* zorganizowanego w ramach The Institute for World Literature (Harvard University; Peking University) w Pekinie, ChRL, w roku 2011.

² Brak we wcześniejszych pracach polskich komparatystów odniesień systemowo(-)światowych jest w zasadzie oczywisty, chociaż za jednego z ojców tej tradycji uznaje się na świecie polskiego historyka, Mariana Małowistę, za drugiego zaś, doskonale w naszym kraju znanego – Fernanda Braudela. Nie ma wszakże wzmianki o tych koncepcjach w najbardziej kompletnym i aktualnym przeglądzie stanowisk komparatystycznych, zebranych w książce *Komparatystyka dla humanistów* pod redakcją Mieczysława Dąbrowskiego (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2011), natomiast uwagi formułowane przez Martę Skwarę w kontekście koncepcji Franka Morettiego w nikłym stopniu odnoszą się do systemowo(-)światowego wątku, bazując tylko na deklaracjach samego włosko-amerykańskiego komparatysty. Zob. M. Skwara, *Stara i nowa komparatystyka* [w:] *Komparatystyka dla humanistów. Podręcznik akademicki*, 2011, s. 155–159.

³ H. Saussy, *China and the World: The Tale of a Topos*, „Modern Language Quarterly”, June 2007, s. 169–170.

Stąd też proponowana tu odmienna od koncepcji Immanuela Wallersteina wersja systemu(-)świata⁴, którą propaguje Andre Gunder Frank. Warto w tym miejscu krótko omówić oba stanowiska, by w pełni uwidocznili zarówno ich związki z nowymi interpretacjami kategorii „literatury światowej”, jak i ich zalety w badaniach literaturoznawczych.

Tradycja Franka w kontekście przekraczania europocentrycznych ograniczeń humanistyki i nauk społecznych – stanowiąca przecież istotny komponent współczesnej humanistyki, na co wskazywali autorzy kolejnych raportów o stanie dyscypliny, zarówno Charles Bernheimer⁵, jak i Haun Saussy⁶ – wydaje się kluczowa, przy czym należy wziąć pod uwagę również stanowiska badaczy odwołujących się do niej bądź pracujących w podobnym paradygmacie, by wymienić Barry’ego K. Gillsa, Janet Abu-Lughod, Johna M. Hobsona i innych⁷. Niemniej jednak kanoniczna wersja Wallersteina będzie dla niniejszych rozważań niezwykle ważna⁸. Koncepcja systemu-świata (z łącznikiem pomiędzy systemem a światem) dotyczy osobnych systemów, historycznie i geograficznie dających się wyróżnić części – światów, względnie autonomicznych, w których zachodzą różnego rodzaju interakcje, a także który to system wchodzi – na określonych zasadach – w interakcje z innymi systemami-światami. Wallersteinowski system-świat nie musi przeto mieć globalnego zasięgu, nie musi być *worldwide*. Innymi słowy, ów obszar jest światem sam dla siebie⁹. Z kolei Frank przyjmuje ideę systemu świata (bez łącznika), to znaczy wyraża przekonanie, że istniał jeden system światowy. Co więcej, nie jest on związany tylko z okresem ostatnich pięciuset lat począwszy od symbolicznej daty 1492, jak ma to miejsce w przypadku koncepcji Wallersteina, a i wielu innych paradygmatów zajmujących się szeroko rozumianą globalizacją, lecz granica istnienia jednego systemu zależności gospodarczo-polityczno-kulturowych została przesunięta wstecz, do pięciu tysięcy lat (przy czym trzeba powiedzieć, że mowa tutaj jest *de facto* o świecie euroazjatycko-afrykańskim)¹⁰.

⁴ Uwagi do rozważań Franka, zwłaszcza w kontekście Chin, zob.: H. Saussy, *China and the World. The Tale of a Topos*, „Modern Language Quarterly” June 2007, No 2 (68), s. 166-168.

⁵ *The Bernheimer Report*, 1993. *Comparative Literature at the Turn of the Century*, Ch. Bernheimer i in. [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, pod red. Ch. Bernheimera, Baltimore-London 1995, s. 39-48; polskie tłumaczenie tego tekstu: *Raport Bernheimera*, 1993. *Komparatystyka na przełomie wieków*, tłum. M. Wzorek [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Antologia, pod red. T. Bilczewskiego, Kraków, s. 137-148.

⁶ H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares. Of Memes, Hives, and Selfish Genes* [w:] *Comparative Literature in an Age of Globalization*, pod red. H. Saussy, Baltimore 2006, s. 3-42; polskie tłumaczenie tego tekstu: „Wyborny trup” poszywany ze świeżych koszmarów. O memach, pszczelich rojach i samolubnych genach, tłum. E. Rajewska [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Antologia, op. cit. s. 185-241.

⁷ A.G. Frank, B.K. Gills, *The World System: Five Hundred Years Or Five Thousand?*, London-New York 1993; A.G. Frank, *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*, Berkeley-Los Angeles-London 1998; K. Pomeranz, *The Great Divergence. China, Europe and the Making of the Modern World Economy*, Princeton and Oxford 2000; J.L. Abu Lughod, *Before European Hegemony: The World System A.D.1250-1350*, Oxford-New York 1991; J. M. Hobson, *The Eastern Origins of Western Civilisation*, Cambridge 2004.

⁸ I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów: wprowadzenie*, tłum. K. Gawlicz, M. Starnawski, przedm. M. Starnawski, P. Wielgosz, Warszawa 2007.

⁹ Pytanie o pokrewieństwo takiego podejścia z różnymi spojrzami cywilizacyjnymi, formułowane przez wielu myślicieli począwszy od Oswalda Spenglera czy Feliksa Konecznego po Francisca Fukuyamę, pozostawiam otwarte, przekracza ono bowiem ramy niniejszego tekstu.

¹⁰ A.G. Frank, B.K. Gills, *The 5000-year World System. An Interdisciplinary Introduction* [w:] idem, *The World System...*, op. cit., s. 3.

Zaletą koncepcji Franka okazuje się wprost deklarowany antyeuropocentryzm¹¹, który chociaż wpisany też – zwłaszcza w przesłaniu politycznym – w idee Wallersteina, nie uzyskał w jego pracach takiego znaczenia¹².

System świat w ujęciu Franka posiada jeszcze kilka istotnych cech. Jego zdaniem siłą napędową historii jest proces akumulacji kapitału, co prowadzi badacza do wniosku o centralnej roli Chin w systemie światowym ujętej w perspektywie długiego trwania, nie zaś o dominującej roli Europy. Z kolei dla Wallersteina (i innych) akumulacja kapitału jest *differentiae specificae* „współczesnego systemu-świata” [„modern world-system”]. Frank występuje przeciwko takiemu twierdzeniu, dowodząc, że „współczesny” system świat [„modern” world system] nie różni się pod tym względem od wcześniejszych tysiącleci, w których akumulacja kapitału także miała miejsce i odgrywała podobną rolę. Budzi to sprzeciw wielu badaczy z kręgu teorii systemów(-) światów. W gronie tych teoretyków jest także Wallerstein. Uważa on, że wcześniejsze systemy-świata (nie system świat) to były „imperia światowe”, bez owej kruszcowo-merkantylnej dominanty. Samir Amin zaś nazywa je „trybutarnymi” i twierdzi, iż centralną rolę odgrywały w nich polityka i ideologia, a nie prawa ekonomiczne i zasada akumulacji kapitału (Wallerstein zgadza się z tym twierdzeniem)¹³. Ten rodzaj skupienia uwagi na jednym aspekcie problemu w wypadku Franka powoduje, że jego teoria poddawana jest wielostronnej krytyce. Sprawia to także, że trudno – w odróżnieniu od bardziej elastycznej koncepcji Wallersteina – zastosować ją do innych obszarów rzeczywistości społecznej niż handel i gospodarka czy ewentualnie polityka. Wyraźne jest to w tych pracach, które podnoszą kwestię międzykulturowych relacji w handlu, gospodarce czy polityce wprost, wykorzystując do tego hasłowo „kulturę”¹⁴, nie zajmując się przy tym *de facto* wymianą kulturalną (w wąskim sensie tego terminu, obejmującym na przykład literaturę) w zasadzie w ogóle. Wyjaśnianie wszystkiego – by użyć odmiennego słownika – w kategoriach bazy, zwłaszcza w tej części świata, po doświadczeniach wulgarnego marksizmu doby stalinowskiej, budzić musi stanowczy opór. Zresztą nie to jest celem Franka. Wszelkie próby rozwiązywania zawłości historii kulturowej z perspektywy teorii systemowo(-) światowej i niepopadania przy tym w prostą eksplikację z rodzaju znanych już w tradycji komparatystyki badań „wptywologicznych”, wymagają przemyślenia¹⁵.

¹¹ Pomijam jednak słuszną w wielu punktach krytykę pod adresem Franka, w której podkreśla się jego sinocentryzm czy też jego pieniądzo- i kruszcocentryzm lub monetaryzmem, zob. na przykład Jack Goody, *Kapitalizm i nowoczesność. Islam, Chiny, Indie a narodziny Zachodu*, tłum. i wstęp M. Turowski, Warszawa 2006, s. 151–177.

¹² Już sam dobór kluczowych dla Wallersteina dat pokazuje jego europocentryczną perspektywę. Są to bowiem: (1) wiek XVI, w którym wyłonił się nowoczesny system-świat jako kapitalistyczna gospodarka-świat; (2) rewolucja francuska w roku 1789, która jako wydarzenie w skali globalnej spowodowała, że przez następne dwa stulecia dominował system polityczny centrowo-liberalny; (3) rok 1968, który zdaniem Wallersteina był początkiem procesu upadku światowego porządku z systemem centrowo-liberalnym (i kapitalistycznym) jako główną zasadą spajającą. Jeżeli do tego dodamy jeszcze zogniskowanie jego uwagi na zachodniej nauce w wieku XIX i XX, to europocentryczna postawa staje się wyraźna.

¹³ A.G. Frank, B.K. Gills, *The 5000-year World System. An Interdisciplinary Introduction*, op. cit., s. 3.

¹⁴ Zob. P.D. Curtin, *Cross-Cultural Trade in World History*, Cambridge 1994; A. Nazmi, *Commercial Relations between Arabs and Slavs (9th-11th Centuries)*, Warszawa 1998.

¹⁵ Zob.: *Culture, Globalization and the World-System: Contemporary Conditions for the Representation of Identity*, pod red. A.D. Kinga, Minneapolis 1997; D. Damrosch, *What is World Literature?*, Princeton and Oxford 2003, s. 24–26.; M.G.S. Hodgson, *Rethinking World History. Essays on Europe, Islam and World History*, pod red., ze wstępem i podsumowaniem E. Burke’a, III, Cambridge 1993; J.M. Hobson, *The Eastern Origins of Western Civilization*, op. cit.

Z powyższym związany jest także stosowany w teorii systemowo(-)światowej podział na centrum – peryferie, z dodaniem do nich użytecznej kategorii półperyferii. Przy czym pamiętać należy o globalnej, a nie tylko europejskiej skali owych zależności. Koncepcja ta jest pokrewna kategorii podległości, uzależnienia [*dependence*] we „współczesnym” systemie światowym [„*modern*” *world system*], zwłaszcza zaś rozwijana w odniesieniu do Ameryki łacińskiej, między innymi przez samego Franka¹⁶. Idea ta zawiera, ale nie ogranicza się do transferu nadwyżek pomiędzy strefami systemu światowego i akumulacji kapitału przez centrum, wszystko to zaś czynione jest kosztem peryferii. Kategorie te mogą być jednak przydatne do analizy systemu światowego przed 1492 rokiem¹⁷. Aby można było jej dokonać także w odniesieniu do literatur dawnych, wymaga wszakże zaaplikowania do teorii systemowo(-)światowej optyki Franka, przekraczającej ograniczenia ram czasowych wskazanych przez Wallersteina.

Wróćmy wszakże do uwag Saussy’ego, albowiem jego krytyczny ogląd nie pozwala nigdy zbyt łatwo uwierzyć w obietnice nazbyt łatwego sukcesu, którymi mamią nas wszelkie teorie i ideologie. Poczynić zatem należy jedno zastrzeżenie. Istnieje bowiem problem, którego zapewne i w niniejszych rozważaniach nie uda się uniknąć. Jak mówi amerykański komparatysta: „trudniej jest przełamać eurocentryczne przyzwyczajenia niż nam się wydawało”¹⁸. Uwaga ta w równym stopniu odnosi się do koncepcji Franka, jak i do innych autorów analizowanych przez Saussy’ego (między innymi Jamesa L. Hevii, Valerie Hansen). Jednakże każda kolejna próba napisania nieeuropocentrycznej wersji historii, w tym wypadku literatury, jest krokiem w dobrą stronę, przybliżającym nas do zerwania z dotychczasowymi strategiami narracyjnymi i nawykami myślowymi. W wypadku reinterpretacji dotychczasowych narracji historycznoliterackich każdy głos przełamujący europocentryczne skrzywienie wydaje się pożądanym¹⁹.

Spójrzmy zatem na wybrane sposoby prze-pis(yw)ania historii literatury światowej²⁰, wskazując na ich zalety i wady. Przy czym od razu trzeba powiedzieć, że nie podążają one tylko i wyłącznie ścieżką systemowo(-)światową, chociaż element ten jest w nich obecny, natomiast ich planetarny wymiar bywa realizowany w różnym stopniu. Nie idzie wszakże jedynie o rekonstrukcję poglądów poszczególnych literaturoznawców²¹, lecz o aplikacyjną

¹⁶ Zob. na przykład A.G. Frank, *Capitalism and Underdevelopment in Latin America*, New York 1967.

¹⁷ A. G. Frank, B. K. Gills, *The 5000-year World System. An Interdisciplinary Introduction*, op. cit., s. 3–4.

¹⁸ H. Saussy, *China and the World...*, op. cit., s. 170.

¹⁹ A.F. Kola, *Po co ‘mit’ literaturoznawstwo? Kilka uwag z antyeuropocentrycznego niekiedy punktu widzenia* [w:] *Komparatystyka i konteksty. Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym II*, pod red. L. Wiśniewskiej, Bydgoszcz 2012, s. 79–90. W odmiennym kontekście, projektowania filozofii planetarnej, kwestię tę rozwijam w tekście: *Rorty – Konfucjusz: merytokracja w poszukiwaniu humanizmu i uniwersalnej ramy odniesienia*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2011, r. 20, nr 3 (79), s. 115–130.

²⁰ Odrębną od niniejszej mapę „literatury światowej”, a de facto literaturoznawstwa i komparatystyki uprawianej w tym duchu, naszkicował w swojej bardzo perswazyjnej książce *Mapping World Literature: International Canonization and Transnational Literatures* Mads Rossendal Thomsen (London–New York 2010).

²¹ Na polskim gruncie czyni to między innymi Marta Skwara w tekście *Stara i nowa komparatystyka ...*, op. cit., s. 141–210. Warto podkreślić jest to, że autorka nie ogranicza się jedynie do poziomu sprawozdawczego, a szczegółowo omawia wysuwane pod adresem poszczególnych stanowisk zarzuty, formułując przy tym własne opinie, wskazując na wady i zalety poszczególnych koncepcji. Dla czytelnika niezorientowanego w meandrach komparatystycznych sporów jest to zatem lektura – jak i całego tomu *Komparatystyka dla humanistów* – podstawowa.

skuteczność tych teorii w perspektywie prawdziwie światowej. Przyjęto bowiem założenie, że koncepcje systemowo(-)światowe, zwłaszcza w wersji propagowanej przez Franka, w najlepszy sposób osiągną ów cel, unikając pułapek, które są/bywają udziałem europejskiej w punkcie wyjścia *Weltliteratur* czy *World Literature*. Jako takie zaś, teorie te stanowią doskonały punkt wyjścia do dokonania zmiany paradygmatycznej, którą zainicjował powrót do literatury światowej.

Pierwsza koncepcja posiada interesujące korzenie. Jest bowiem formułowana z punktu widzenia amerykańskiej (a ściślej rzecz ujmując – nowojorskiej) akademii, humanistyki o lewicowym zabarwieniu, wrażliwej na wszelkiego rodzaju nierówności i hegemoniczne zakusy świata uniwersyteckiego²². Po drugie wszakże, jej źródło bije na subkontynencie indyjskim, a jako takie ma oczywisty związek z odmienną od euroamerykańskiej wrażliwością etyczną i estetyczną, oraz świadomością odmiennego punktu widzenia, oraz łączący się – co oczywiste – z całym nurtem krytyki postkolonialnej. Trzecim elementem składowym tej propozycji jest tradycja francuskiej filozofii poststrukturalistycznej i dekonstrukcji Jacques'a Derridy, a także myślenia feministycznego. Wszystkie te elementy zaś – po czwarte – przenika silne polityczne zaangażowanie (nie tylko teoretyczne, na poziomie dysput uniwersyteckich, lecz także praktyczne – działalność edukacyjna na rzecz gorzej usytuowanych) i rodzaj imperatywu etycznego, których podłożem jest – co w kontekście przedstawionej tradycji nie powinno dziwić – reinterpretowany wciąż na nowo marksizm. Po tej skrótowej z konieczności prezentacji jasne staje się to, że chodzi tu o idee Gayatri Chakravorty Spivak.

Jedną z najbardziej znanych współczesnych prac dotyczących literatury światowej, pozycją kanoniczną dla komparatystyki przełomu XX i XXI wieku i przywoływaną przez wszystkich badaczy, jest bezsprzecznie książka Spivak *Death of Discipline*²³. Pojęciowym znakiem proponowanej przez autorkę nowości okazuje się zmiana metaforyki, ponieważ zamiast o globalizacji badaczka mówi o planetarności [*planetarity*]. Spivak występuje przeciwko globalizacji, albowiem w zaproponowanej interpretacji ta skażona jest duchem merkantylistycznym, kapitalistycznym, związanym z jednym – by posłużyć się słownikiem w niniejszych rozważaniach preferowanym – systemem światowym i dobą nowożytną, zwłaszcza zaś nowoczesną. Ramy tak rozumianego systemu kapitalistycznego w skali globalnej mają bowiem zakres odpowiadający wizji Wallersteina. Z kolei planetarność wykorzystywana w badaniach komparatystycznych ma być koncepcją przedkapitalistyczną czy *de facto* w ogóle pomijającą owe merkantylno-biznesowe powiązania. Skala światowa jest taka sama, jednakże problematyka i uwikłania zupełnie różne. Propozycja ta ujęta ze wskazanej perspektywy wydaje się mniej interesująca, ponieważ nie sytuuje

²² Chodzi tu bowiem o akademickie praktyki dominacji nad opisywanymi dyskursami, które zostały omówione w tomie *Humanistyka i dominacja. Oddolne doświadczenia społeczne w perspektywie zewnętrznych rozpoznaw* pod red. T. Rakowskiego i A. Malewskiej-Szałygin, Warszawa 2011. Teksty tam zawarte nie odnoszą się wprost do komparatystyki, z powodzeniem mogłyby wszakże zostać w takim kontekście zinterpretowane i zaaplikowane do badań porównawczych.

²³ G.Ch. Spivak, *Death of Discipline*, New York 2003. W przekładzie na język polski dostępny pierwszy rozdział książki: *Przekraczanie granic*, tłum. E. Kraskowska [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Antologia, op. cit., s. 161–184.

się w obszarze wyznaczonym przez koncepcję systemowo(-)światową²⁴, a nawet wręcz świadomie od niej ucieka, kreśląc wszakże odważnie obraz literatury światowej nie tylko w zanurzonych między innymi w marksizmie kategoriach kapitalistyczno-merkantylnej globalizacji, lecz także autorskiej wizji planetarności. Ten wspólny dla Spivak i na przykład Wallersteina rdzeń marksowski i lewicowy, krytyczny ogląd rzeczywistości (post)kolonialnej, układu centro-(pół)peryferyjnego, sprawia wszakże, że wiele elementów, choć inaczej nazwanych, czyni oba stanowiska zbieżnymi w wielu miejscach. Zarazem ucieczka Spivak od globalizacji jest raczej rodzajem etyczno-politycznego manifestu, w którym wszelkie nierówności, imperialistyczne i (neo)kolonialne zakusy, kapitalistyczne i (neo)liberalne strategie, europocentryczne kalki myślowe itd., nie będą odgrywały istotnej roli. To, co w myśleniu systemowo(-)światowym staje się siłą sprawczą nie tylko rozwoju gospodarczego, lecz także szeroko rozumianego obiegu kulturalnego, dla Spivak jest jednoznacznie negatywnym czynnikiem, który w badaniach literaturo- i kulturoznawczych należy wykluczyć. Nowa metaforyka, nowy język, mają w tym pomóc. Kolejne dwa stanowiska w zupełnie odmienny sposób opisują rzeczywistość światową w kontekście literackim, ich przedstawiciele godzą się na systemowo(-)światowe i globalne uwikłanie.

Druga propozycja pochodzi z kręgu kultury francuskiej, co zdecydowanie zaważyło na sposobie prezentacji i doborze przykładów. W wypadku „republiki literackiej” Pascale Casanovy, opisywanej w książce *La République mondiale des lettres*, brak jest odwołań do Wallersteina czy Franka, podstawą stała się dla niej bowiem koncepcja jednego z ojców założycieli tradycji systemowo(-)światowej – Fernanda Braudela. Jak mówi autorka:

„Celem tej książki jest przywrócenie punktu widzenia, który został zaciemniony w większej części przez »nacionalizację« literatur i historii poszczególnych literatur, [chodzi więc o to] by odkryć zagubiony transnarodowy wymiar literatury, który został przez ostatnich dwieście lat zredukowany do politycznych i lingwistycznych granic narodów”²⁵.

Warto w tym miejscu pamiętać, że znaczna część literatury systemowo(-)światowej – w przeszłości dyscyplinarnej (i wciąż niestety nas dyscyplinującej) – podąża dokładnie takim samym tropem, szukając winnych europocentrycznego nastawienia. Badania takie podejmowane były oczywiście z perspektywy szeroko rozumianej teorii postkolonialnej, z pracami Edwarda W. Saída²⁶ czy Dipeshy Chakrabarty’ego²⁷ na czele, niemniej jednak to badacze z kręgu teorii systemowo(-)światowych w sposób systematyczny i transdyscyplinarny dokonali dekonstrukcji gmachu nauk społecznych pod kątem budowania przez nie europejskiej wyjątkowości, supremacji, imperializmu i kolonialnego wyzysku.

²⁴ Odwołanie do tej idei pojawia się tylko raz i to w przypisie, co więcej, nie przez odniesienie do głównych eksponentów tego stanowiska, a jedynie w nawiązaniu do wykorzystania tej teorii w badaniach literackich przez Franco Morettiego. Zob. G.Ch. Spivak, *Death of Discipline*, op. cit., s. 107–109, przypis 1.

²⁵ P. Casanova, *The World Republic of Letters*, tłum. M.B. DeBevoise, Cambridge–London 2004, s. XI.

²⁶ E.W. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski jun., Warszawa 1991; zob. przeglądowo: *The Edward Said Reader*, pod red. M. Bayoumiego, A. Rubina, New York 2000.

²⁷ D. Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna. Z nową przedmową autora*, tłum. D. Kołodziejczyk, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, Poznań 2011.

Również w tym miejscu teoria systemowo(-)światowa wsparta jest na ustaleniach – z jednej strony – Wallersteina, z drugiej – Franka. Ten pierwszy w książce *Unthinking Social Science. The Limits of Nineteenth-Century Paradigms*²⁸, ten drugi zaś w *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*²⁹ dokonują rozrachunku z klasycznie pojmowanymi naukami społecznymi, ekonomicznymi, historiografią itd., wskazując nie tylko na ich ograniczenia, eurocentryczne skrzywienia, lecz także – znacznie rzadziej – na pozytywne przykłady. Ważne miejsce w tym rozrachunku z tradycją europejskiej historiografii zajmują teksty Jamesa M. Blauta, który w książce *Eight Eurocentric Historians* krytycznie analizuje europocentryzm w pracach takich historyków, socjologów itd., jak na przykład Max Weber, Eric L. Jones, Jared Diamond czy David Landes, natomiast w tomie *The Colonizer's Model of the World* rozprawia się z europejską wyjątkowością czy ekscepcjonalizmem [expectionalism]³⁰. Krytyczny ogląd dyscyplinarnej przeszłości jest bowiem kamieniem węgielnym nie tylko teorii systemowo(-)światowej, nie tylko krytyki postkolonialnej czy na przykład współczesnej antropologii kulturowej mających podobne ambicje, lecz także okazuje się *de facto* podstawowym mechanizmem zmiany paradygmatycznej w nauce. Nie powinno więc dziwić, że Casanova wybiera analogiczną ścieżkę.

Krytyka musi być wszakże poparta programem pozytywnym. Stawiana przez nią hipoteza badawcza – odwołująca się do koncepcji Braudela z jednej strony, z drugiej do stanowiska Pierre'a Bourdieu – jest następująca: „istnieje »literatura-świat«, literackie uniwersum relatywnie niezależne od świata dnia codziennego i jego politycznego wymiaru”³¹. Analogia do „ekonomii-świata” [economy-world] u Braudela czy do nawiązującego także do tego terminu „systemu-świata” Wallersteina jest czytelna i autorka odtwarza tę samą logikę i zamysł w odniesieniu do literatury, dokonuje konwersji kategorii gospodarczo-politycznych na kulturalne i literackie.

Powstanie międzynarodowej przestrzeni literackiej Casanova datuje na wiek XVI³². Pokrewieństwo z „długim wiekiem XVI” Braudela i następującym po 1492 roku rozwojem globalnego systemu-świata u Wallersteina jest więc oczywiste; zjawiska te wynikają bowiem z analogicznych przyczyn, mają to samo podłoże społeczno-kulturowo-ekonomiczne. W języku, który przywołuje na myśl współczesnemu czytelnikowi koncepcję Bourdieu, aczkolwiek mającym starsze konotacje, autorka przedstawia republikę literacką jako pole walki. Casanova nawiązuje do idei „polityki literackiej/literatury” [politics of literature] Valéry'ego Larbauda z eseju z roku 1925 pod tytułem *Ce vice impuni, la lecture: Domaine anglaise*, który twierdził: „Jest wielka różnica pomiędzy polityczną i intelektualną mapą świata”³³. Wychodząc od tego twierdzenia, autorka szkicuje obraz

²⁸ I. Wallerstein, *Unthinking Social Science. The Limits of Nineteenth-Century Paradigms*, 2nd ed. with a new preface, Philadelphia 2001.

²⁹ A.G. Frank, *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*, op. cit.

³⁰ J.M. Blaut, *The Colonizer's Model of the World: Geographical Diffusionism and Eurocentric History*, New York 1993; idem, *Eight Eurocentric Historians*, New York 2000.

³¹ P. Casanova, *The World Republic of Letters*, op. cit., s. XII, 4.

³² Ibidem, s. 11.

³³ V. Larbaud, *Ce vice impuni, la lecture: Domaine anglaise*, Paris 1925, s. 33–34; cyt. za: P. Casanova, *The World Republic of Letters*, op. cit., s. 10.

ostatnich pięciuset lat europejskiej (!) historii literatury. Pierwszą potęgą literacką były renesansowe Włochy, bazujące na dorobku literatury łacińskiej, i powiązane z nimi – o czym już Casanova oczywiście nie pisze – kultury literackie dubrownicko-dalmatyńskiego wybrzeża Adriatyku. Następnie przychodzi czas na Francję, która od połowy XVI wieku zaczyna dominować, rugując z uprzywilejowanej pozycji nie tylko Włochy, lecz także łacinę. Do walki na polu literackim w Europie włączają się kolejno Hiszpania i Anglia oraz w mniejszym stopniu inne państwa. O ile Hiszpania z czasem traci na znaczeniu, o tyle rola Anglii cały czas będzie rosła. Z kolei w wieku XIX włączają się do obiegu państwa Europy Środkowej, które budują swoją potęgę na rozwoju ruchów narodowych, rośnie także znaczenie Ameryki Północnej i łacińskiej. Natomiast w wieku XX, na skutek dekolonizacji, jaka miała miejsce po II wojnie światowej, Casanova dołącza do przestrzeni euroamerykańskiej państwa afrykańskie, subkontynent indyjski i resztę Azji³⁴. Tak rozumiana republika literacka ma „swoją ekonomię, która tworzy hierarchię i różne formy przemocy”, posiada swoją historię³⁵. Jej geografia opiera się na podziale na centrum i podległe peryferie, których dystans mierzony jest zależnością estetyczną. Republika literacka posiada także inne cechy: prawo, autorytety itd. Istotne wydaje się to, że funkcjonowanie owej republiki literackiej dalekie jest od pokojowej koegzystencji. Jej historia jawi się jako pełna walki i współzawodnictwa dotyczących samej literatury, lecz sięgających niekiedy daleko poza pierwotnie wyznaczone pole. „Rywalizacja jest tym, co stworzyło literaturę światową”³⁶. Casanova wyabstrahowała ze świata społecznego świat literatury czy raczej literaturę-świat. Następnie zastosowała do niego pojęcia i zasady odnoszące się do tego pierwszego. Opisała kompletny system społeczny już nie w kategoriach *stricto* literackich, ale właśnie społecznych. Powstał z tego fascynujący, mozaikowy obraz równoległej rzeczywistości, coś na kształt opowieści *science fiction* kreującej alternatywne światy. Przy czym wszystko jest tutaj znane, rozpoznawalne, a zjawiska dotychczas niedostrzegane stają się w interpretacji Casanovy oczywistymi. Socjologia literatury, którą w Polsce propagowali na przykład Stefan Żółkiewski, Andrzej Mencwel czy Janusz Lalewicz, zyskała za sprawą Casanovy interesujące oblicze. Być może przeto warto by było z polskiej perspektywy powrócić do dawnych pomysłów i na nowo – w kontekście literatury światowej czy komparatystyki – je przemysleć?

Nie można jednak zapomnieć, co w optyce systemu świata okazuje się szczególnie widoczne, a w optyce antyeuropocentrycznej staje się oczywiste, że szkicowany obraz jest skażony europocentryzmem, natomiast wszelkie próby wyjścia poza granice atlantyckiego świata odnoszą się jedynie do współczesności. Jak się wydaje, jest to zarówno historycznie, jak i teoretycznie nieuzasadnione, a także nie realizuje *de facto* postulatu

³⁴ Rację miał przeto Robert Dixon, który na pierwszym kongresie World Literature Association w Pekinie w dniach 1–3 lipca 2011 roku w referacie zatytułowanym *Scenes of Reading: Is Australian Literature a World Literature?* zwracał uwagę na nieobecność na przykład literatury australijskiej w kanonie literatury światowej. Z perspektywy Casanovy literatura australijska (nie mówiąc na przykład o obszarze Oceanii czy o Nowej Zelandii) nie jest brana pod uwagę, w innych zaś podejściach postrzegana jest jako część rzeczywistości anglofońskiej, bez wyraźnej specyfiki i odrębnej tożsamości.

³⁵ P. Casanova, *The World Republic of Letters*, op. cit., s. 11.

³⁶ *Ibidem*, s. 12.

prawdziwie światowej literatury (w sensie Damroschowskim – o czym poniżej). Jawi się jedynie jako instrumentalne wykorzystanie perspektywy systemu-świata na polu literackim i nie wychodzi w kierunku systemu świata (bez łącznika). David Damrosch, odwołując się do artykułu Tanii Carvalho *Culturas e Contextos*³⁷, słusznie podkreśla frankofońsko- i paryżocentryczny charakter wywodów Casanovy, proponując, by zamiast *La République mondiale des lettres* książkę zatytułować *La République parisienne des lettres*³⁸. A jeżeli dodamy do tego, że w polu zainteresowania autorki znajduje się przede wszystkim literatura *circa* ostatnich dwustu lat, jasne staje się, iż poruszamy się w zakłętym kręgu wyznaczonym przez pojęcia nowoczesności, modernizmu i modernizacji, przeto – jak dowodził Saussy – nie tworzymy nowej perspektywy, nie przyjmujemy w pełni lekcji, która płynąc by mogła z serio i w pełni przyjętej koncepcji na przykład Franka.

Jednakże zapewne jednym z pierwszych badaczy, który dostrzegł zalety teorii systemu-świata dla studiów literaturoznawczych, jest Franco Moretti. We fragmencie o charakterze autobiograficznym artykułu *World-System Analysis, Evolutionary Theory, 'Weltliteratur'*, zwraca uwagę, że gdy w późnych latach siedemdziesiątych dotarł do niego pierwszy tom *The Modern World-System* Wallersteina, badacz zdał sobie sprawę z potencjału naukowego tej pracy i możliwych aplikacyjnych korzyści dla literaturoznawstwa. Kolejne dekady były wypełnianiem owego początkowego impulsu treścią i materiałem literackim. Perspektywa systemowo-światowa pozwalała bowiem uporać się z nowoczesną literaturą, w której – z jednej strony – mamy do czynienia ze „wszystko-inkluzywnością” („all-inclusivness”), to jest z przekonaniem, że świat nowoczesny stał się rzeczywistą jedną całością, z drugiej wszakże strony – literatura w tym czasie wewnętrznie bardzo się różnicowała, stała się w pewnym sensie niewspółmierna³⁹.

Idee te znalazły rozwinięcie w książce *Modern Epic. The World System from Goethe to García Márquez* (1996), przy czym w tym wypadku autor wprost sprowadza swoje rozważania wokół systemu świata (bez łącznika, chociaż odwołuje się do Braudela i Wallersteina, nie zaś do Franka, więc łącznik powinien się znaleźć) do nowoczesności. Zaproponowana przez niego kategoria *modern epic* odnosi się do arcydzieł literatury światowej (*de facto* euroatlantyckiej) wieku XIX i XX. Pomijając stylistyczne zalety autora, który stara się pozyskać czytelnika błyskotliwymi i obrazoburczymi sentencjami (Moretti pyta na przykład jak scharakteryzować tekst światowy [*world text*; tu w sensie: dobry tekst literatury światowej – A.F.K.]? „To proste – jest bardzo długi i bardzo nudny”⁴⁰), cały pomysł Morettiego sprowadza się do wyboru niewielkiej liczby arcydzieł, które trudno jednoznacznie zakwalifikować pod względem rodzajowym czy gatunkowym,

³⁷ T. Carvalho, *Cultura e Contextos*, [w:] *Fronteiras Imaginadas: Cultura Nacional / Teoria Internacional*, pod red. E. Coutinho, Rio de Janeiro 2001, s. 147–154.

³⁸ D. Damrosch, *What is World Literature?*, op. cit., s. 27, przypis 6.

³⁹ F. Moretti, *World-System Analysis, Evolutionary Theory, 'Weltliteratur'* [w:] *Immanuel Wallerstein and The Problem of The World. System, Scale, Culture*, pod red. D. Palumbo-Liu, B. Robbins, N. Tanoukhi, Durham-London 2011, s. 67.

⁴⁰ F. Moretti, *Modern Epic. The World System from Goethe to García Márquez*, trans. Q. Hoare, London – New York 1996, s. 4.

a które odegrały istotną rolę w światowym obiegu literackim czy szerzej, kulturalnym. *Modern epic* staje się zatem rodzajem supergatunku, obejmującym swym zasięgiem takie dzieła jak *Faust* Johanna Wolfganga Goethego, *Moby-Dick* Hermana Melville'a, *Ziemia jałowa* Thomasa Stearnsa Eliota czy *Sto lat samotności* Gabriela Garcíi Márqueza. Tym, co sprawia, że Moretti określa je mianem *epic*, jest ich (*quasi*) sakralny charakter dla nowoczesności. W innym zaś miejscu mówi, że ten nowoczesny gatunek literacki „próbuję reprezentować świat jako całość”⁴¹. Raz jeszcze zatem widzimy, że chociaż praca odwołuje się do teorii systemu(-)świata, łamie ustalone kanony interpretacyjne, wprowadza literaturoznawstwo na nowe obszary, nie porzuca jednak ani nowoczesności, modernizmu i modernizacji jako klucza do świata literatury, ani też europocentrycznego spojrzenia. Dziedzictwo oświecenia, które ciąży nad całą euroamerykańską humanistyką, pomimo radykalnej krytyki w różnych okresach – od romantyzmu po „nowy romantyzm”, czyli postmodernizm – wciąż ma się dobrze, jest żywotne i trudne w praktyce do porzucenia. Nie sprzyja ono realnym zmianom w kanonie zarówno literackim, jak i naszego namysłu nad literaturą. Nie porzuca, wbrew oczekiwaniom wielu i bezsprzecznym sukcesom krytyki postkolonialnej, europocentrycznego programu. Schematy myślowe i kalki intelektualne są tak mocno wdrukowane w humanistykę i nauki społeczne, że ich rzeczywiste przezwycięzenie będzie – o czym mówił Saussy – procesem trwającym jeszcze długi czas. I nawet sukcesy takich krytyczek jak Spivak, choć sprzyjają redefinicjom i reORIENTACjom w badaniach literaturo- i kulturoznawczych, to jednak na szerszą skalę nie dokonują ich zmiany.

I nie czyni różnicy w przypadku Morettiego próba poszerzenia własnej optyki. Proponuje on bowiem program dla literatury światowej na wiek dwudziesty pierwszy, w którym przyjmuje cezurę wieku XVIII jako kluczową dla historii literatury. Okres przednowoczesny – zdaniem Morettiego – to:

„mozaika odseparowanych od siebie »lokalnych« kultur; jest charakteryzowany przez silne wewnętrzne zróżnicowanie; produkuje nowe formy przede wszystkim [drogą] dywergencji; i jest najlepiej wyjaśniana przez (jakąś wersję) teorii ewolucyjnej”⁴².

Ten model jest, zdaniem badacza, dogodny, gdyż pozwala wyjaśnić „nadzwyczajną różnorodność i złożoność istniejących form na podstawie [zachodzących] procesów historycznych”⁴³. Radzi sobie zatem z bogactwem form, różnorodnością świata, szukając – jak to było w wypadku teorii ewolucji Karola Darwina – porządkującego klucza do świata tak złożonej całości. Dobrym przykładem dla takiej działalności może być tworzenie graficznych reprezentacji – tak przecież istotnych w tekstach naukowych⁴⁴ – drzewa rodzin i grup języków, lecz i ewolucyjne schematy wyjaśniające pojawienie się rodzajów

⁴¹ Idem, *World-System Analysis...*, op. cit., s. 67.

⁴² Ibidem, s. 75.

⁴³ Ibidem, s. 68.

⁴⁴ F. Suppe, *The Structure of Scientific Paper*, „Philosophy of Science”, t. 65, 1995, s. 381–405. Zob. F. Moretti, *Graphs, Maps, Trees. Abstract Models for Literary History*, London 2005.

i gatunków literackich (sama metaforyka jest tu znamienna, o jasno biologizycznej proveniencji⁴⁵), uznane być mogą za wzorcowe⁴⁶.

Jednakże zdaniem Morettiego z prawdziwą *Weltliteratur* mamy do czynienia od wieku XVIII. Autor proponuje nazywać ją literackim systemem światem [*world literary system*] (bez myślnika). Jest ona:

„produktem zunifikowanego rynku; pokazuje rosnące niekiedy w szokującym stopniu podobieństwo/monotonię [*sameness*], produkuje nowe formy przede wszystkim [drogą] konwergencji; i jest najlepiej wyjaśniana przez (jakąś wersję) analizy systemu-świata”⁴⁷.

Ta perspektywa pozwala zredukować złożoność świata, który wyłania się z teorii ewolucji, do trzech pozycji: centrum, peryferii i półperyferii. Kluczem do zrozumienia rzeczywistości jest – co różni poglądy tego badacza od koncepcji Spivak – oczywiście kapitalizm, przy czym autor nie sięga w przeszłość równie daleko jak Wallerstein czy – w odniesieniu do literatury – Casanova. Świat od XVIII wieku staje się jeden, gdyż „kapitalizm wymusza produkcję wszędzie na planecie”, jest przy tym nierówny i generuje nierówności, gdyż „jego sieć wymiany potrzebuje, i umacnia, nacechowaną siłą nierównomierność pomiędzy [tymi] trzema obszarami”⁴⁸. Przekładając to na język literaturoznawstwa, łatwo wykazać, że istnieje jedność literatury światowej – podobnie jak w perspektywie *Weltliteratur* Goethego i Marksa, zarazem możemy zaobserwować jej wewnętrzne zróżnicowanie. Literatura jest więc zjednoczona, lecz nierówna. Moretti przywołuje w tym fragmencie Itamara Evan-Zohara⁴⁹, którego teoria polisystemów określa tę kwestię mianem asymetrii systemu literackiego: silne literatury z centrum oddziałują na te peryferyjne, podczas gdy odwrotna zależność prawie nigdy nie zachodzi. Z identyczną sytuacją mamy do czynienia w wypadku kapitalizmu w perspektywie systemu-świata, gdzie innowacyjne rozwiązania wypracowywane są w centrach, natomiast peryferie otrzymują je dopiero wraz z ich stabilizacją i mniejszą zyskowością, obszar ten zaś staje się tanią siłą roboczą, z kolei zyski zawsze wędrują do centrum, gdzie akumulowany jest kapitał. Zarówno Evan-Zohar, jak i Moretti pokazują działanie tego systemu w odniesieniu do literatury⁵⁰, a dokładniej rzecz ujmując, do międzynarodowego rynku literackiego⁵¹. Moretti formułuje tu nawet rodzaj prawa, które sprawdza się w odniesieniu do powieści nowoczesnej. Zgodnie z nim następuje przepływ wzorów fabularnych od centrum, przez półperyferie, do peryferii, natomiast styl ma zazwyczaj lokalne, (pół)peryferyjne pochodzenie⁵².

⁴⁵ Nie jest to zresztą konstatacja zaskakująca. W kontekście komparatystyki na owe związki wskazuje Tomasz Bilczewski w książce *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii* (Kraków 2010), natomiast w odniesieniu do początków nowoczesnego literaturoznawstwa Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz w książce *Ewolucje teorii. Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*, Toruń 2011.

⁴⁶ Zob. F. Moretti, *Graphs, Maps...*, op. cit.

⁴⁷ Idem, *World-System Analysis...*, op. cit., s. 75.

⁴⁸ Ibidem, s. 70.

⁴⁹ Osobną kwestią – przekraczającą ramy niniejszego tekstu – byłoby zagadnienie komplementarności tego ujęcia z koncepcją słowackiego komparatysty Dionizego Đurišina.

⁵⁰ F. Moretti, *World-System Analysis...*, op. cit., s. 70–71.

⁵¹ Ibidem, s. 73.

⁵² Ibidem, s. 74.

Zdaniem autora, odwołującego się do koncepcji Borisa Tomaszewskiego, fabuła ma fundamentalne znaczenie dla powieści i jest niezależna od języka (dotyczy to przekładu nawet na odmienne systemy znakowe, na przykład film), styl zaś zależny jest w pełni od języka⁵³. Dyfuzja, o której mówi autor, sprawia, że w procesie przepływu w świecie literackim fabuła w większości wypadków się zachowuje i/lub okazuje się możliwa do przełożenia na nowy język, podczas gdy wraz z dostosowywaniem do lokalnych języków i/lub tłumaczeniem w większości sytuacji styl ulega zatraceniu⁵⁴, a zatem musi być wykreowany zgodnie z lokalnym językiem i tradycjami literackimi.

W innym tekście znajdujemy nieco zmodyfikowaną wersję tych rodzajowo-gatunkowych rozróżnień w skali globalnej. Zasadą (czy wręcz ewolucyjnym prawem) porządkującą powieść peryferyjną (czy jak woli mówić Nirvana Tanoukhi – postkolonialną⁵⁵) jest kompromis, nie zaś kreatywność. Albowiem nowoczesną powieść peryferyjną cechuje kompromis pomiędzy obcą formą (fabułą) a lokalnym materiałem (bohaterem), którego efektem może być dopiero lokalna forma⁵⁶. Nirvana Tanoukhi zwraca przy tym uwagę, że ten model odpowiada zaproponowanej przez Wiktora Szklowskiego refunkcjonalizacji, przy czym rosyjski badacz „opisywał formalną adaptację [pod wpływem] historycznej zmiany”. Z kolei Moretti stosuje tę zasadę do zmiany geograficznej, przeto refunkcjonalizacja staje się *de facto* udomowieniem, oswojeniem [*domestication*]. Tanoukhi zauważa, że rodzi to pewien paradoks. Polega on – z grubsza biorąc – na tym że:

„Lokalna forma» jest wyjściowo prezentowana jako synteza »obcej formy i lokalnych materiałów«. Lecz kiedy »forma« jest ograniczona tylko do »głosu narratora«, wyłania się jako symptom niepełnej refunkcjonalizacji (niemożliwego udomowienia/oswojenia)»⁵⁷.

Jak się zatem wydaje, dla Morettiego literacka nowoczesność sprowadza się do literackiej westernizacji⁵⁸, a więc jednostronnego przepływu wartości określonej kultury, jej wzorów i wyrastających z niej wzorców, nie dostrzega przy tym znacznie bardziej skomplikowanych mechanizmów wymiany kulturowej⁵⁹.

Podsumowując ten wątek wprowadzony za Morettim, trzeba wyraźnie podkreślić, że strukturalnie te dwie epoki – przed wiekiem XVIII i po nim – są tak różne, że potrzebują dwóch trybów wyjaśniania, razem wszakże pozwalają (i *de facto* wymagają) przemyślenia historii literatury na nowo. Dla Morettiego jednak analizy systemowo(-)światowe znajdują zastosowanie jedynie do literatury nowoczesnej, globalnego rynku literackiego, natomiast poprzedzające okres *Weltliteratur* i *Weltmarkt* epoki (czy u niego epoka

⁵³ Ibidem, s. 74–75.

⁵⁴ Ibidem, s. 75.

⁵⁵ Zob. N. Tanoukhi, *The Scale of World Literature* [w:] *Immanuel Wallerstein and The Problem of The World...*, op. cit., s. 85–86, 96, przypis 12.

⁵⁶ F. Moretti, *Conjectures on World Literature*, „New Left Review” January/February 2000, No 1, s. 54–68, za: N. Tanoukhi, op. cit., s. 85–86.

⁵⁷ N. Tanoukhi, op. cit., s. 86.

⁵⁸ Ibidem, s. 90.

⁵⁹ W odniesieniu do komparatystyki, a także procesu jej antropologizacji, kwestię tę omawiam w: A.F. Kola, *Antropologizacja literaturoznawstwa a komparatystyka* [w:] *Antropologizowanie humanistyki. Zjawisko – procesy – perspektywy*, pod red. J. Kowalewskiego, W. Piaska, Olsztyn 2009, s. 83–106.

w liczbie pojedynczej) funkcjonują według jednego klucza. Takie spojrzenie jest konsekwencją przyjęcia Wallersteinowskiej wersji systemu-świata, a także leżącej u podstaw całości marksowskiego z ducha opisu zasad funkcjonowania kapitalizmu w skali globalnej. Jeżeli bowiem porównać powyższe opisy, zarówno Casanovy, jak i Morettiego, z koncepcjami późno lewicowych myślicieli, na przykład Frederikiem Jamesonem czy Terry'ego Eagletonem⁶⁰, to zbieżności w konceptualizowaniu historii i analogie w prezentowanej wizji świata są czytelne. Pójście drogą Franka ma pozwolić przełamać tę jednostronną narrację, zachowując zarazem ogólne założenia systemowo(-)światowe.

Chodzi zatem o to, na co wskazał Haun Saussy, mówiąc, że radykalna zmiana perspektywy, nawet jeżeli jest do pomyślenia, to w praktyce, w tym także w praktyce interpretacyjnej, oraz w życiu, okazuje się trudna (bądź w ogóle niemożliwa w pełni) do zaaplikowania⁶¹. Przekroczenie tego progu okazuje się mentalnie niewykonalne, nawet wtedy, gdy podejmujemy kolejne próby. Jedyne, jak mi się wydaje, co może prowadzić do sukcesu, to praca w kolejnych odstępach, następujących po sobie pokoleń, które przybliżają się za każdym razem do określonego celu. W tej optyce każdy tekst, każda nowa nie-klasyczna interpretacja jest pożądana, ponieważ wzmacnia rodzący się paradygmat, czyni nasze życie bogatszym, a literaturoznawstwo – z jednej strony – bardziej pluralistycznym, a przeto i ciekawszym, z drugiej – może stworzyć dla niego, zwłaszcza zaś dla komparatystyki, szansę na znalezienie sobie na nowo miejsca w świecie (także akademickim). Ten ostatni postulat jest szczególnie ważny w kontekście dyskusji nad stanem studiów literackich, w tym także polonistyki w Polsce⁶², ma wszakże szerszy – światowy czy planetarny – wymiar.

Bezsprzecznie najważniejszą współcześnie koncepcją literatury światowej jest propozycja Davida Damroscha. Główne założenia, rozwijane następnie w innych pracach, zostały przedstawione i wsparte stosownymi aplikacjami w książce *What is World Literature?* Już sama konstrukcja książki pokazuje jednak nieco odmienny zamiar i różną od przyjętej, zwłaszcza w literaturoznawstwie europejskim, kontynentalnym, strukturę. Albowiem wspomnianemu tomowi bliżej do zbioru esejów, to znaczy serii historii i świeżych interpretacji dzieł i problemów klasycznych, jak i tych mniej znanych, z całości których czytelnik składa (czy raczej złożyć może) proponowany program literatury światowej, niżli do teoretycznego projektu uzupełnionego nielicznymi i marginalnymi z punktu widzenia głównego toku narracji przykładami. Już sam ten zamysł pokazuje kulturą różnicę w łonie tradycji euroamerykańskiej, w której to na Starym Kontynencie rozważania teoretyczne okraszone są mniej lub bardziej rozbudowanymi przykładami i interpretacjami, natomiast za oceanem dominują studia przypadku tworzące spójną całość, na podstawie której re-konstruuje się określony program teoretyczny. Przykład ten uzmysławia nam również to, że brak jest prawdziwie syntetycznych opracowań z zakresu literatury

⁶⁰ B. Kuźniarz, *Goodbye Mr. Postmodernism. Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy*, Toruń 2011.

⁶¹ H. Saussy, *China and the World...*, op. cit., s. 170.

⁶² W kontekście historii literatury (polskiej) na poznawczą świeżość koncepcji literatury światowej zwracał uwagę na przykład R. Nycz w tekście *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5 (125), s. 167–184.

światowej, ponieważ wszystko, co dotychczas powstało, ma mniej lub bardziej wybiórczy, autorski, a zarazem przyczynkarski charakter. W tej optyce staje się to programowym działaniem, nie zaś istotną wadą, stawia proponowaną tu optykę systemowo(-)światową w trudnym położeniu, gdyż tak zdefiniowane cele mogą okazać się nie do zrealizowania. Teorie systemowo(-)światowe dążą bowiem do możliwie syntetyzującego i ogólnego opisu, z kolei literatura światowa rozpada się na serię idiosynkratycznie zakorzenionych projektów, których celem jest opis cząstkowy. Klasycznie teoretyczne cele stawiane sobie przez twórców teorii systemowo(-)światowych nie mogą połączyć się z – programowo antyteoretycznymi – studiami z zakresu *world literature*.

Co zatem leży u podłoża takiego projektu literatury światowej? Damrosch stwierdza:

„Główna teza tej książki będzie taka (...), że literatura światowa nie jest w ogóle przeznaczona, by się rozpaść w skonfliktowaną wielość rozdzielnych tradycji narodowych; ani też, z drugiej strony, nie musi być połączona przez biały szum [*white noise*], który Janet Abu-Lughod nazwała »globalnym bełkotem« [»*global babble*«]. Twierdzę, że literatura światowa nie jest nieskończonym, niepojętym kanonem dzieł, ale raczej sposobem cyrkulacji i czytania, sposobem, który jest możliwy do zastosowania do indywidualnych utworów, jak i do zbioru tekstów, dostępnych zarówno [dla] odczytań ustanawiających klasykę, jak i [dla] nowych odkryć. Ta książka zamierza badać owe sposoby cyrkulacji oraz wyjaśnić sposoby, w jaki dzieła literatury światowej mogą być najlepiej czytane. Ważne jest by od początku zdać sobie sprawę, że tak jak nigdy nie było jednego zestawu kanonu literatury światowej, tak też nie może być jednego właściwego sposobu czytania dla wszystkich tekstów, czy nawet jednego [sposobu czytania] tekstu dla wszystkich czasów. Różnorodność dzieł literatury światowej jest jedną z cech konstytutywnych... (...) Dzieło wchodzi do literatury światowej w podwójnym procesie: po pierwsze, będąc czytane jako literatura; po drugie, przez cyrkulację w szerokim świecie poza jego językowym i kulturowym miejscem pochodzenia”⁶⁵.

Z niniejszej perspektywy ów światowy obieg literatury, zwłaszcza poza rodzimym kontekstem, staje się kluczowym wyróżnikiem światowości i przełamuje tym samym ograniczenia narodowego partykularyzmu.

Damrosch podkreśla, że jeżeli chcemy mówić o prawdziwej literaturze światowej, należy zajmować się – dajmy na to – zarówno literaturą zapisaną pismem klinowym, jak i twórczością Azteków, oralną literaturą bałkańską oraz powieściami Roberta Musila czy Danilo Kiša. Używając terminu „literatury światowej”, powinniśmy porzucić europocentryczny punkt widzenia, zachodnią dominację i mówić o literaturze ponad granicami kulturowymi i politycznymi, w wymiarze zarówno diachronicznym, jak i synchronicznym. Musimy być przy tym wrażliwi na lokalne rozumienia literatury, które niekiedy znacznie różnią się od przyjętego w świecie euroamerykańskim. Szczególnie chodzi tu o sytuację, gdy w procesie tłumaczenia na języki zachodnie gubi się wieloznaczne, niekiedy alegoryczne i metaforyczne sensy określonych terminów. Na ten sam aspekt zwraca także

⁶⁵ D. Damrosch, *What is World Literature?*, op. cit., s. 5–6. Na temat literatury światowej zob. na przykład: ibidem. Idem, *How to Read World Literature*, Chichester 2009; D. Đurišić, *Koncepcja literatury światowej*, tłum. H. Janaszek-Ivaničková [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, pod red. H. Janaszek-Ivaničkowej, Warszawa 1997, s. 99–103; *Debating World Literature*, pod red. Ch. Prendergasta, London–New York 2004.

uwagę w przywoływanej książce Spivak, a za nią, w polskim kontekście, Tomasz Bilczewski w pracy *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*. Z kolei Damrosch podkreśla, że:

„wiele kultur nie wprowadza wyraźnego podziału na literatury fikcyjne [imaginatywne] i inne formy pisarstwa. »Belles-lettres« mogłyby być dobrym tłumaczeniem starożytnego egipskiego terminu *medet nefret*, »piękne słowa«, ale *medet nefret* może się odnosić do jakiegokolwiek retorycznej formy podniosłej kompozycji, zarówno poezji, opowieści, dialogów filozoficznych czy przemówień politycznych. Klasyczny chiński termin *wen* jest tłumaczony jako »literatura«, gdy odnosi się do poezji czy prozy artystycznej, ale zawiera on znacznie szerszy zestaw znaczeniowy”⁶⁴.

Przykład chiński jest tutaj wzorcowy. Termin *wen* oznacza bowiem szeroko rozumiane „pisarstwo”, „pismo” czy „tekst”, bez dokonywania dalszego podziału i dookreślenia. Przez to pojęcie tradycyjnie rozumiano również „wzór” czy „ornament”, „wykwintność” oraz szeroko pojmowaną „kulturę” w całości⁶⁵. Wprowadzane na przykład w tradycji Zachodu podziały i taksonomie nie są w tradycji chińskiej w ogóle widoczne, nie odgrywają one żadnej roli. Co więcej, *wen*, a zatem cały system pisma chińskiego, jest *de facto* odbiciem porządku kosmicznego, harmonii panującej we wszechświecie, które mają dzięki staraniom dobrego władcy przenikać do życia społecznego. Literatura tym samym ma przyczyniać się do zapewnienia tego ładu⁶⁶, czego efektem jest przekonanie, że zarówno literatura, jak i cała sztuka chińska powinny powtarzać klasyczne wzory, albowiem zgodnie z tradycją to one najlepiej odzwierciedlają pożądaną harmonię. Rola literatury okazuje się przeto nie tylko estetyczna, lecz także polityczna i społeczna, jest bowiem w pewnym sensie zawsze zaangażowana, chociaż według odmiennego od zachodniego wzorca.

Damrosch konkluduje cytowany wcześniej fragment następującym stwierdzeniem: „Z punktu [widerzenia] owej różnorodności [tego, czym jest literatura – A.F.K.], musimy przygotować nas samych na czytanie różnych dzieł z różnymi oczekiwaniami”⁶⁷. Uczenie literatury światowej ma przygotowywać niejako nasze oczekiwania, kształtować je, rozszerzać nasze horyzonty. Nie jest to tylko praca *stricte* interpretacyjna, chodzi także o kształcenie i kształtowanie zarazem nowego człowieka (jakkolwiek dla wielu, zwłaszcza w tej części Europy, taki zwrot złowrogo miałby nie brzmieć), przygotowanego do wyzwania globalizowanego, wielokulturowego, kosmopolitycznego świata⁶⁸.

⁶⁴ D. Damrosch, *How to Read...*, op. cit., s. 7.

⁶⁵ H.-G. Moeller, *Philosophy and Literature. Rorty and Confucianism* [w:] *Rorty, Pragmatism, and Confucianism*, with responses by R. Rorty, pod red. Yong Huanga, Albany: SUNY Press 2009, s. 186. Zob. A.F. Kola, *Rorty – Konfucjusz...*, op. cit.

⁶⁶ Cai Zhong-qu, *Configurations of Comparative Poetics. Three Perspectives on Western and Chinese Literary Criticism*, Honolulu: University of Hawai'i Press 2001, s. 33–70, 113–114; zob. *Estetyka chińska. Antologia*, pod red. A. Zemanek, Kraków 2007.

⁶⁷ D. Damrosch, *How to Read...*, op. cit., s. 7; zob. też Zhang Longxi, *What is Literature? Reading Across Cultures* [w:] *Teaching World Literature*, pod red. D. Damroscha, New York 2009, s. 62–63.

⁶⁸ Zob. A.F. Kola, *Komparatystyka kulturoznawcza wobec wielokulturowego świata. W stronę meta-teorii krytycznej* [w:] *Granice kultury*, pod red. Andrzeja Gwoździa, Materiały I Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, Katowice 2010, s. 213–224; idem, *Rorty – Konfucjusz...*, op. cit.

W wersji zaproponowanej przez Damroscha termin „literatura światowa” ma zatem odmienne znaczenie od tego przypisanego pojęciu *Weltliteratur* przez Goethego na początku XIX wieku⁶⁹. Przekracza bowiem nie tylko granice euroatlantyckiego świata, lecz także sztywne ramy „poprawności” chronologicznej. W tym sensie system światowy jest – w odróżnieniu od propozycji Casanovy czy Morettiego – w pełni realizowany: (1) nie ogranicza się bowiem do nowoczesności; (2) nie zamyka się w granicach euroatlantyckiego świata; (3) nie narzuca jednego rozumienia literatury i literackości; oraz – co wykracza poza względną klasycznie pojmowaną naukowość, prawomocność i rozstrzygalność sądów wpisanych w koncepcję Franka i badaczy jemu pokrewnych – (4) pozostawia wielość interpretacji jako wartość nadrzędną, podążając tym samym ścieżką refleksji Richarda Rorty’ego czy Stanleya Fisha.

Propozycja Damroscha, chociaż obecnie najbardziej perswazyjna i popularna w planetarnej literaturze światowej, to jednak odnosi się do teoretycznych rozstrzygnięć z zakresu koncepcji systemu(-)świata w nikłym stopniu, co jest spowodowane z jednej strony wspomnianym antyteoretycznym, pragmatycznym nastawieniem tego autora, z drugiej – odmiennymi celami badawczymi. O ile jest więc najpełniejszą wersją *world literature*, o tyle zarazem daleką od systemowej ścisłości i naukowych aspiracji z kręgu teorii nas tu interesujących.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że o ile system(-)świat pojawia się w niektórych koncepcjach literaturoznawczych, to nie został on *de facto* w pełni zaaplikowany i spożytkowany. (1) Ogranicza się zazwyczaj jedynie do wybiórczo potraktowanych haseł-metafor mających dany dyskurs uczynić „nowoczesnym”, to znaczy modnym, podczas gdy w zasadzie bez owej metaforyki mógłby się w zupełności obejść. Nowa terminologia nie wnosi bowiem nic nowego. Wyjątkiem jest tutaj PASCAL Casanova, która – korzystając z pojęć ukutych przez Braudela i Bourdieu – daje nową interpretację transnarodowego życia literackiego (o ograniczeniach i zastrzeżeniach pisatem powyżej).

(2) O ile wykorzystywana jest idea systemu-świata (z łącznikiem), mająca swoje źródło w teorii Braudela i Wallersteina, o tyle inne koncepcje z tego kręgu (zwłaszcza bez łącznika, na przykład Franka) nie są brane pod uwagę. Jeżeli zgodzić się, że propozycja Wallersteina okazuje się najbardziej skażona ze wszystkich teorii systemowo(-)światowych europocentryzmem, to nie jest to dobry punkt wyjścia do proponowania nowego ujęcia literatury światowej. Powyższe rozważania pokazały wszakże, że wspomniana wersja nie należy do najczęściej używanych.

(3) Kolejną cechą omawianych koncepcji literaturoznawczych jest ich ograniczony zasięg, albowiem dotyczą przede wszystkim Europy (czy szerzej: świata euroatlantyckiego) w okresie mniej więcej ostatnich dwustu lat, a więc czasów szeroko rozumianej po- czy raczej odoświeceniowej nowoczesności. Przy czym dominuje we wszystkich, nie tylko kulturocentrycznych (a więc w tym także literaturoznawczych) projektach perspektywa studiów postkolonialnych, która – ze względu na ramy chronologiczne

⁶⁹ Zob. D. Damrosch, *What...*, op. cit., s. 1–36.

występowania samego kolonializmu – w zasadzie pokrywa się z europejską nowoczesnością⁷⁰, nie może jednak być uniwersalnym kluczem do całej, globalnej rzeczywistości⁷¹. Wyjątkiem jest tutaj David Damrosch, który proponuje ujęcie przekraczające zarówno tradycyjnie wyznaczone granice geograficzne, jak i ramy chronologiczne, nie wpisując się jednak w idee systemowo(-)światowe.

(4) Projekt literaturoznawczego przyswojenia teorii systemowo(-)światowej wciąż zatem czeka na dobre spożytkowanie, może wszakże stanowić doskonałą ramę odniesienia dla różnorodnych propozycji odnowienia zarówno historii literatury, jak i krytyki literackiej, a zarazem połączenia ich w jeden, spójny system teoretyczny, nieodbierający autorskiego głosu, tak w czasach post-postmodernistycznych pożądanego. Propozycja ta jest o tyle cenna, że nie popada w nazbyt daleko posuniętą idiosynkrazję, tak często spotykaną u literaturoznawców, których chęć odróżnienia się i swoboda ekspresji własnego Ja zatracą jedną z naczelnych cech nie tylko nauki, lecz także życia społecznego, czyli intersubiektywną komunikowalność (o weryfikowalności nie wspominając). Jakkolwiek by to naiwnie brzmiało, teorie systemowo(-)światowe starają się zachować chociaż odrobinę naukowości w nauce.

Summary **Modern reinterpretation of *Weltliteratur*.** **World Literature in Quest of World(-)System Theories**

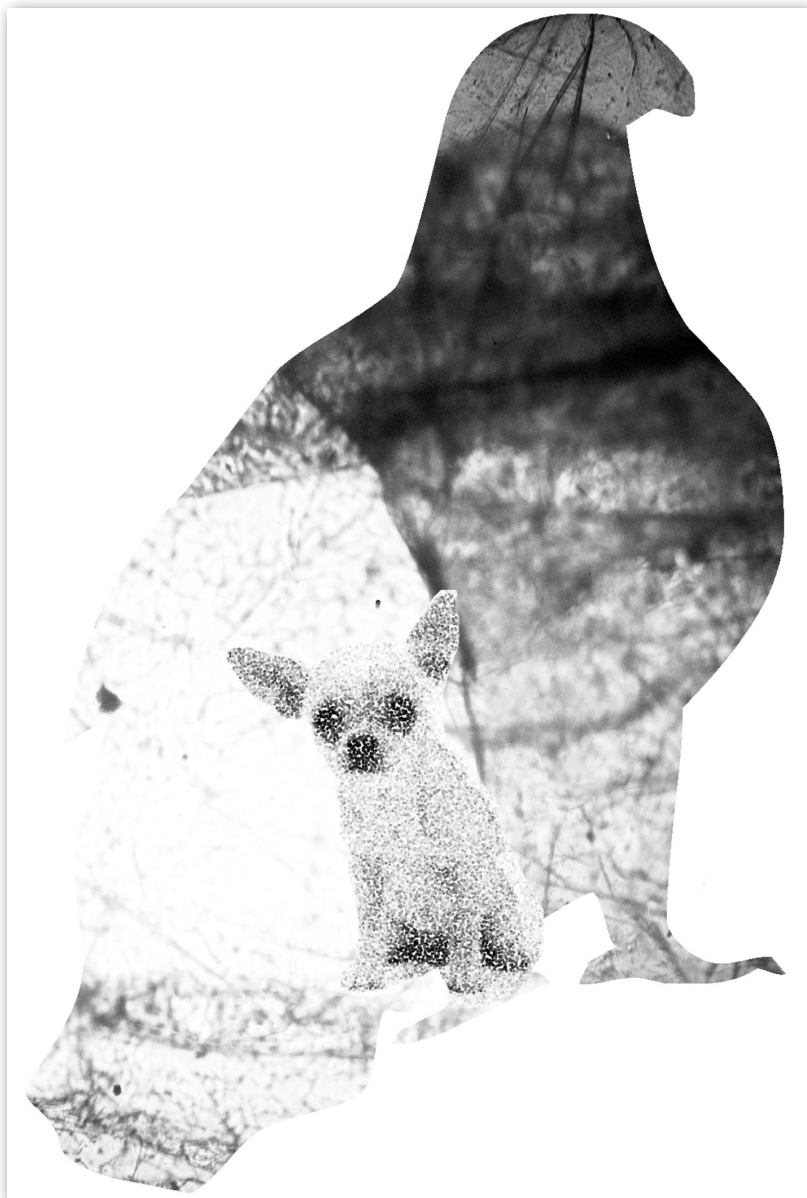
While I. Wallerstein's world-system theory (W-ST) is frequently referred to in literary studies (see: Moretti; Casanova; and Liu, Robbins & Tanoukhi) and cultural studies (King), A.G. Frank's notion of world system (without hyphen) is not used in comparative literature. However, the two approaches are not competitive, but rather complementary. The article explores the applications of W(-)ST to comparative literature and studies.



Poezja wizualna – Beáta Spáčilová, Jannifer Helia de Felice

⁷⁰ Zob. na przykład E. Said, *Orientalizm...*, op. cit.; L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, tłum. J. Serwański, post. E. Domańska, Poznań 2008; E. Wolf, *Europa i ludy bez historii*, Kraków 2009.

⁷¹ Zob. A.F. Kola, *Glokalizacja teorii. Przeciw studiom postkolonialnym w Europie Środkowej i Wschodniej* [w:] tomie poświęconym Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów w 2013 roku w Mińsku, pod red. L. Suchanka, K. Wrocławskiego (w druku).



Poezja wizualna – Beáta Spáčilová, Jannifer Helia de Felice